Dziś 8 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 256 | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 6 listopada 1928 r. | Rok IV

Wybory do Pom. Izby Przemysł.-Handlowej w Grudziądzu.

Zupełne zwycięstwo list polskich w grupie handlowej.

Wczoraj, w niedzielę, 4-go listopada br., na całym obszarze województwa pomorskiego odbyły się **wybory do Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z siedzibą w Grudziądzu,** zakończone **wspaniałem zwycięstwem list polskich w grupie handlowej, ułożonych i wysuniętych przez Związek Towarzystw Kupieckich.**

W przeciwieństwie do grupy **przemysłowej,** w której to grupie **niemcy i polacy** głosowali na podstawie kompromisu **na jedną listę,** grupa **handlowa** była terenem **walki wyborczej** między **kupiectwem polskiem** z jednej strony a **kupiectwem niemieckiem i żydowskiem** z drugiej strony. Szczególnie po wyborach do izb przemysłowo-handlowych **w Poznaniu i w Bydgoszczy,** gdzie niemcy bardzo **słabo** głosowali, agitacja niemiecka **wzmogła się na Pomorzu bardzo silnie,** podkreślając na łamach prasy niemieckiej, a w szczególności na łamach bydgoskiej „Deutsche Rundschau", **niezwykłe znaczenie** wyborów do Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Temwięcej należy podkreślić **zupełne zwycięstwo kupiectwa polskiego,** które z oddanych głosów na listy polskie zdołało skupić około **95 procent.** Resztę, t. j. **5 procent,** otrzymali niemcy i żydzi.

Do godziny 12-ej w nocy wpłynęły do Głównej Komisji Wyborczej rezultaty, z ⅔ **najważniejszych** okręgów wyborczych.

W wielu okręgach nie padł **ani jeden głos niemiecki,** to też **zwycięstwo** kupiectwa polskiego na Pomorzu ma także wielkie znaczenie **polityczne,** raz jeszcze udowadniając, że **panami i gospodarzami życia ekonomicznego na Pomorzu są polacy.**

Ogólny udział głosujących wynosił przeszło **60 procent,** co świadczy o dość **poważnem** zainteresowaniu wyborami.

Warto również zaznaczyć, że **Związek Towarzystw Kupieckich** przeprowadził nietylko **głównych kandydatów, ale także wszystkich zastępców.**

Wybrano następujących radców handlowych:

W I-ej grupie handlowej: **Marchlewski Tadeusz** — Grudziądz. **Mroczkowski Aleksander** — Toruń, **Maciejewski Władysław** — Tczew, **Chmurzyński** Józef — Chełmno. **Stamm** Roman — Chojnice, **Penkala** Leon — Toruń. Zastępcy: **Knast** Bolesław — Pelplin, **Dakowski** Wacław — Lubawa.

W II-ej grupie handlowej: **Szulc** Wiktor — Grudziądz, **Kłopocki** Franciszek — Toruń. Zastępca: **Meinhardt** Wilhelm — Wejherowo.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Gniewie.

Gniew, 4. 11. (Tel. wł.) Utworzył się tu Komitet Obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego pod przewodnictwem miejscowego starosty p. dr. Lemańczyka. Dla należytego uczczenia i upamiętnienia tego wielkiego święta narodowego Komitet postanowił wznieść gmach o charakterze społeczno-publicznym oraz w dowód wdzięczności za zasługi położone około wskrzeszenia i odbudowy państwa postawić pomnik I Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Dziennikarze na herbatce u ministra Zaleskiego w Królewcu.

Królewiec, 4. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym popołudniu odbyła się w hotelu „Berliner Hof", w siedzibie delegacji polskiej, u p. min. Zaleskiego, herbatka prasowa, na którą przybyli wszyscy przedstawiciele pism niemieckich w Królewcu oraz wszyscy przybyli do Królewca na konferencję polsko-litewską dziennikarze niemieccy i zagraniczni.

Dziennikarze litewscy zjawili się również na herbatce, pod przewodnictwem szefa prasowego delegacji litewskiej, radcy Purauskasa. Dziennikarze litewscy bardzo szczegółowo informowali się u p. min. Zaleskiego o jego poglądy na sytuację rokowań polsko-litewskich.

W rozmowie z dziennikarzami litewskimi p. min. Zaleski oświadczył, że Polska pragnie dojść z Litwą do porozumienia i że gotowa jest to porozumienie stopniowo wzmacniać.

Obecni na herbatce dziennikarze niemieccy szczegółowo informowali się u posła polskiego w Berlinie, p. min. Knobla, co do stosunków polsko-niemieckich.

W bardzo serdecznym nastroju herbatka prasowa przeciągnęła się około dwie godziny i zakończyła się wspólną fotografją.

Straszna zbrodnia w wiedeńskim „Konzerthausie".

B. oficer austrjacki zabija egipską księżniczkę.

Wiedeń, 4. 11. (PAT.) W sobotę wieczorem wielka sala **„Konzerthausu",** w czasie koncertu znanego śpiewaka czeskiego, **Pryhody,** była widownią **krwawego dramatu.**

B. rotmistrz austrjacki, baron **Gartner,** w czasie przerwy **strzelił z rewolweru pięć razy do egipskiej księżniczki, Fidżi-Muhet,** 28-letniej córki b. egipskiego ministra skarbu, **Muhet-Paszy.** Księżniczka **zmarła** natychmiast. Sprawca morderstwa został **aresztowany.**

Publiczność, zaniepokojoną strzałami, zdołano uspokoić i skłonić do dalszego wysłuchania koncertu.

Aresztowany baron **Gartner** przesłuchany przez policję podał jako powód morderstwa, że zastrzelił księżniczkę **Fidżi-Muhet** dlatego, gdyż **nie chciała** ona wyjść za niego **zamąż.**

W sprawie dalszych szczegółów dyrekcja policji zakomunikowała, że baron **Gartner** miał bardzo **niewielkie dochody** i że w małżeństwie z księżniczką widział **jedyne wyjście** ze swych kłopotów finansowych.

Baron Gartner oświadczył, że zamordowaną **bardzo kochał** i że w chwili popełniania zbrodni **nie wiedział** co czyni. **Ojciec** zamordowanej księżniczki **sprzeciwiał** się temu małżeństwu, a ponieważ baron **Gartner** obawiał się, iż w tych dniach księżniczka wyjedzie **na zawsze** do Egiptu, przeto z rozpaczy postanowił ją **zastrzelić.**

Według opinji lekarzy morderca w chwili zamachu był nieco **podchmielony,** jednakże stan jego **był normalny i zupełnie odpowiedzialny.**

Zamknięcie dwóch kongresów P.P.S.

Posłanka Praussowa złożyła mandat.

Sosnowiec, 4. 11. (Tel. wł.) W trzecim dniu obrad kongresu P.P.S. wielką sensację wywołało wystąpienie posłanki Praussowej.

Oświadczyła ona, że nie może się zgodzić z opozycją, uprawianą przez klub parlamentarny wobec rządu, a zwłaszcza wobec Marszałka Piłsudskiego i dlatego składa mandat poselski, wracając do szeregów jako prosty żołnierz.

Oświadczenie to wywołało tem większe wrażenie, że Praussowa podkreśliła swoją karność partyjną oraz przeżywaną przez siebie rozterkę **serca i rozumu.**

Zgłoszono wniosek, aby ze względu na zasługi prosić posłankę Praussową o zatrzymanie nadal mandatu poselskiego.

Katowice, 4. 11. (Tel. wł.) Dziś zamknięto obrady kongresu frakcji rewolucyjnej P.P.S. przemówieniem posła Biniszkiewicza. W ciągu debaty poseł Jaworowski przedstawił program partji. Rezolucję posła Szczypiorskiego przyjęto jednogłośnie i wybrano Centralną Radę organizacyjną.

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.

Nieoczekiwany upadek rządu rumuńskiego.

Kto utworzy nowy rząd?

Bukareszt, 4. 11. (PAT.) Prezydjum rady ministrów wydało następujący komunikat: „Wobec tego, iż rokowania, mające na celu przeprowadzenie stabilizacji waluty, są niemal zakończone, rząd uznał, że celem zapewnienia stosowania i dalszego prowadzenia polityki konsolidacji finansowej, niezbędnem jest utworzenie rządu solidarności i zgody narodowej. Nie mogąc osiągnąć tego rezultatu i nie będąc w możności skutecznego wypełniania swych zadań, premjer Vintila Bratiano złożył dziś rano radzie regencyjnej prośbę o dymisję gabinetu“.

Wiedeń, 4. 11. (PAT.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Przywódca narodowej partji chłopskiej Juljusz Maniu, ma, jak słychać, podjąć się misji utworzenia nowego gabinetu, który będzie miał za zadanie przeprowadzenie powszechnych wyborów.

Dzienniki zostały zawiadomione, że cenzura prewencyjna jest zniesiona.

Dzienniki bukaresztańskie podają, że b. minister spraw zagranicznych i obecny poseł w Londynie, Titulescu, został zawezwany do stolicy.

Bukareszt, 4. 11. (PAT.) Nieoczekiwany upadek rządu Bratianu nie wyjaśnił sytuacji politycznej, która jest powikłana.

Narodowa partja chłopska chce współpracować tylko z rządem, który rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.

Liberałowie natomiast dążą do utworzenia rządu koncentracyjnego pod przewodnictwem neutralnego męża stanu i chcą uniknąć rozwiązania parlamentu, obawiając się przegranej przy wyborach.

Dzienniki wszystkich kierunków politycznych z uznaniem podnoszą bezstronne zachowanie się rady regencyjnej.

Bukareszt, 4. 11. (PAT.) W kołach politycznych krążą pogłoski, że między gen. Averescu, prof. Jorgą i dr. Lupu, zawarte zostało porozumienie, na mocy którego ma być przedstawiony radzie regencyjnej projekt utworzenia gabinetu koalicyjnego, z udziałem przedstawicieli stronnictw, reprezentowanych przez wyżej wymienionych polityków.

Jak zapewniają, b. min. spr. zagr. Titulescu został wezwany przez radę regencyjną i przybędzie do Bukaresztu we wtorek. Prasa przewiduje, że odgrywać on będzie główną rolę w gabinecie.

Przewodniczący izby i senatu zalecili regencji utworzenie gabinetu jedności narodowej.

Bukareszt, 4. 11. (PAT.) Pos. Maniu, po audjencji u rady regencyjnej, oświadczył dziennikarzom, że rada wyraziła życzenie utworzenia gabinetu koncentracyjnego, lecz on odpowiedział na to, że jego stronnictwo, narodowo-włościańskie, może przyjąć wyłącznie na siebie odpowiedzialność, za dalszy rozwój sytuacji.

Wczorajsza niedziela sportowa.

OLYMPJA — K. S. GRUDZIĄDZ 2.1 (1:0).

Powyższe zawody w piłkę nożną odbyły się wczoraj popołudniu na boisku Olympji, która, mimo, że posiadała w swym składzie aż 6-ciu graczy rezerwowych, pokonała K. S. Gr. po pięknej i ciężkiej walce w stosunku 2:1 (1:0). Pogoda dość względna, publiczności średnio.

PORAŻKA NASZYCH BOKSERÓW.

Budapeszt, 4. 11. (PAT.) W niedzielę wieczorem odbyło się w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier, zakończone zwycięstwem Węgrów w stosunku 11:5.

NOWY REKORD KONOPACKIEJ.

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Dziś odbyły się w Warszawie rozgrywki ostatnich konkurencyj, wchodzących w skład zawodów o mistrzostwo Polski w lekkoatletyce kobiecej. W rzucie dyskiem oburącz p. Halina Konopacka zajęła pierwsze miejsce, zdobywając temsamem mistrzostwo Polski, osiągnąwszy wynik 66 mtr. 48½ cm., lepszy od własnego rekordu Polski i świata, wynoszącego dotychczas 65 mtr. 22 cm.

WYNIKI LIGOWE.

Warszawa, Polonia — Czarni 1:1 (0:0). Warszawianka—Ruch 3:1 (1:1). **Lwów**, Hasmonea — Śląsk 4:0 (1:0). **Poznań**, Warta—Legja 6:2 (2:1). **Katowice**, I F. C. — Pogoń 1:0 (0:0). **Kraków**, Cracovia—Ł. K. S. 7:1 (1:0) (PAT.)

Trupy zadżumionych na ulicach miasta

Moskwa, 4 11 — Pisma sowieckie donoszą, że w okolicach Tungliao i Bajnłota, w Mandżurji północnej, szerzy się epidemja dżumy. Epidemja powoduje przeszło 40 wypadków zachorowań dziennie. We wszystkich prawie wypadkach skutkiem zachorowania jest zgon chorych. Liczne wypadki dżumy zanotowano również wzdłuż kolei Taonańfu-Sypingaj oraz na stacji Daolinona kolei wschodnio-chińskiej.

Epidemja powoduje panikę wśród miejscowej ludności chińskiej, która nie czyni nic dla zwalczania niebezpieczeństwa. Rosyjska ekspedycja lekarska w okolicach stacji Daolin znalazła niesprzątnięte trupy zmarłych na dżumę. Trupy te leżały na ulicach miasta Daolin.

Wszyscy pasażerowie pociągów, które przychodzą do Cycykaru z Taonańfu lub Tungliao poddawane będą w Cycykarze badaniom lekarskim i kwarantannie. We Władywastoku panuje z powodu epidemji pewne zaniepokojenie.

Natrafiano na ślad szajki bandyckiej, grasującej w lasach.

Dnia 30. 10 br. leśniczy państwowy Lorkowski z leśnictwa Bielawki, pow. Tczew, obchodząc rejon leśny, usłyszał strzały, a kiedy udał się na miejsce celem wyjaśnienia, zauważył jakiegoś osobnika uchodzącego w las, za którym puścił się w pogoń. W tym momencie poczęto strzelać do Lorkowskiego, przyczem jedna z kul trafiła w lornetkę wiszącą Lorkowskiemu na piersiach, a zmieniwszy kierunek drasnęła go lekko w pierś. Lorkowski również odstrzeliwał się, lecz nie wie czy strzały jego zraniły napastników, którzy uszli niepoznani.

Według wszelkich danych, w lesie, którego rejon obchodowy należy do Lorkowskiego, mają ukrywać się bandyci, którzy urządzają często wypady w celach rabunkowych do sąsiednich wiosek. Zarządzona przez policję obława za bandytami, nie dała pożądanego rezultatu. Stwierdzono kilka palenisk, z czego przypuszczać należy, że bandyci przed obławą zdążyli ulotnić się.

Cztery miljony głodnych.

Londyn, 4. 11. (PAT.) Korespondent „Daily Mail“ podaje z Rygi wiadomość, iż policja w Moskwie, Leningradzie i szeregu miast Ukrainy zmuszona była interwenjować celem rozpędzania tłumów, które żywiołowo protestują przeciw brakom żywnościowym, i przeciwko fatalnej organizacji zaopatrzenia miast w żywność przez władze sowieckie.

Ludność oskarża władze o eksport wtedy, kiedy kraj zagrożony jest głodem. Według zdania tego korespondenta, kryzys żywnościowy w Sowietach jest bardziej poważny, aniżeli się to wydaje. Szczególnie odczuwa to Ukraina, gdzie 4 miljony ludzi nie są w stanie już dzisiaj wyżywić się.

MARJA FLORKOWA.

Hanka.

Nowela.

III.

Tak minęły zgórą dwa lata.

Marcin czyścił właśnie wóz, gdy podeszła do niego Hanka:

— Możebyś jutro wczas rano odwiózł mię do miasta. Trzeba sprzedać gęsi i świnię a kupić ci buty — może i kożuch, ten już zimy nie wytrzyma, to lepiej w lecie nowy sprawić, bo taniej dostanie, — Walerce też się coś przyda na sukienczynę; — co dzień bardziej wyrasta ze wszystkiego!

— Dobrze Hanuś, myślałem i ja żeby cię odwieźć... nie trzeba, byś się przemęczała zanadto... Troskliwie objął wzrokiem jej — trochę już ciężką figurę... — a co do butów i kożucha, to ja się tam jeszcze obejdę, może tobie coś bardziej potrzeba?

Spojrzał na nią ciepłym wzrokiem, aż Hance oczy zwilgotniały ze wzruszenia.

— Nie, Marcinku, ja mam wszystko, dość przecie ubrania z miasta przywiozłam, ale o tobie pomyśleć trzeba, nieładnie przecie gospodarzowi w podartem chodzić.

Chłop mruknął coś z zadowolenia i jął pilnie poprawiać koło u wozu, Hanka odeszła ku stajni. Oboje byli wzruszeni, a żadne pokazać tego nie chciało po sobie.

— Złoto nie kobiecina. — czasem się zatnie, że słowa z niej nie dobędziesz, ale o dom dba — ho! ho! niejednego chłopa by prześcignęła.

Hanka obejrzała świnie, zarzuciła paszy krowom i odeszła do izby. Serce biło jej mocno:

— Mój Boże, przecie i ten Marcin nie najgorszy, — jak nie pije, do rany go przyłóż... O Matko Boża, dajże mu zapomnieć o tym przeklętym kieliszku — jużby i ptasiego mleka nie brakowało w zagrodzie...

W poczciwem swojem sercu nie przypisywała sobie żadnej zasługi, nie pomyślała nawet, że tylko ona swą żarliwą pracą i cichem znoszeniem wielorakich przykrości wyżłobiła w twardem sercu męża męską ścieżynkę do jego serca i sumienia... Że zaczynał rozumieć swój grzech lekkomyślnego marnotrawienia owoców pracy tak swojej, jak i żony, że powoli odnajdywać począł zapomniane drogi, któremi kroczy praca i uczciwość, silna wola i zrozumienie obowiązków.

Przed nikim na świecie nie byłby się przyznał że wstyd mu było czytać wyrzut w Hanczynych oczach, gdy chwiejnym krokiem powracał do domu. Coraz lepiej rozumiał swój upadek i coraz rzadziej zaglądać począł do szynku. A walka ze starym nałogiem nie szła mu łatwo: przepity organizm domagał się trucizny alkoholu, — na „trzeźwo“ czuł się jakby chory i do niczego nie zdolny, ale i to przemagał w sobie. Parę razy zastał nad ranem Hankę leżącą krzyżem przed obrazem w chacie. Samotne noce spędzała na łzach i modlitwie. Broniła się w ten sposób przed rozpaczą i zniechęceniem, to go z początku doprowadzało do wściekłości — („cóż to za zbrodniarza mię ma!“) ale potem, gdy poza modlitwą nie słyszał od żony jednego słowa gniewu, czy przekleństwa, jej milcząca a bezmierna męka zaczęła mu padać na duszę, jak maleńkie kropelki wody na twardą powierzchnię skały... I skała poczęła się kruszyć...

Zrazu niewidocznie, potem coraz głębiej rysować się zaczęła zmiana jego charakteru: więc najpierw wstyd, potem wyrzuty sumienia, wreszcie jakby mu łuski opadły z oczu: zrozumiał całą ohydę upadku i całą zbrodniczą lekkomyślność, z jaką szedł ku zatraceniu duszy, ciała i całego swego domostwa. Ileż to lat zmarnował, ile grosza przetrwonił! Jakże bliski byłby dziś nędzy, gdyby nie żona, która pracowała od świtu do nocy za nich oboje! A przecie ostatnim we wsi nigdy na zagrodzie nie był: miał parę morgów pola, były konie i krowy, wszystko dziś, dzięki Hance, w stanie kwitnącym, ale jakże marnie wyglądało gospodarstwo przed dwoma laty, gdy Hanka weszła do jego chaty! Ruina była za progiem a on w pijackiem zamroczeniu nie widział tego. Ale Bóg łaskaw — modlitwy i ufność Hanki nie były daremne: dziś przejrzał i od dziś zacznie inne życie... Na poprawę nigdy nie jest za późno... Czyż co tydzień nie słyszy tych słów z ambony?... Mądre słowa... Będzie o nich pamiętał i zawsze przywoła na pomoc — ilekroć straci nadzieję...

*

Gdy na drugi dzień znaleźli się na targowicy, wóz ich otoczono ze wszystkich stron. Nie upłynęło godziny, sprzedano świnię i gęsi, oraz resztę drobiazgów, o które gospodarna kobieta zawsze postara się w domu. Znano już Hankę i kupowano od niej chętnie. Obie strony były zawsze zadowolone z dokonanych tranzakcyj: uczciwie płacono i uczciwie dawano dobry towar.

Wnet też znaleźli się w sklepie, gdzie Marcin nabył dobre buty, a wreszcie kożuch. Gdy wybierała Hanka płócienka na sukienkę dla dziecka, roztoczył przed nią kupiec całe olśniewające bogactwo chustek, jedwabnych szali, i ślicznych materyj. Hanka obejrzała wszystko ze spokojnym uśmiechem:

— Ładne, ale to nie dla mnie. Mam dość ubrania, a składać szmaty w skrzyniach nie warto. Ważniejsze potrzeby mamy na głowie, ktoby tam zawsze o strojeniu się myślał!

Marcin ze zdumieniem, ale i podziwem na żonę spojrzał: na sto innych, żadna nie oparłaby się pokusie! Teraz zrozumiał, skąd bierze się taki ład i dostatek w domu... jakże? czy ona to przetrwoni bodaj grosz jeden? —

Gdy wychodzili, kupiec z szacunkiem otwarł drzwi przed Hanką. Jej rozsądek i oszczędność chwyciły za serce starego człowieka, — zaś Marcin dumnie kroczył koło swej żony. W tej chwili uwierzył, że jak wieś długa i szeroka, ona jedna była najmądrzejszą i najpracowitszą z kobiet. A ileż przykrości wycierpiała nieraz przez niego. (Ciąg dalszy nast.)

Dyktatura Mussoliniego - jarzmem czy tryumfem Włoch?

Rewolucja, dokonana przez faszyzm włoski z Mussolinim na czele, należy do niezwykłych zdarzeń historycznych.

Była ona nietylko rewolucją polityczną, ale ponadto i moralną. Musiała użyć przemocy, gdyż tylko przy jej zastosowaniu mogła przemóc przewagę liczby. Niemniej jednak rewolucja faszystowska stała się wyrazem zwycięstwa kultury i ducha nad niezorganizowaną masą.

Jakikolwiek sąd wydać można o Mussolinim, na jednym punkcie chyba nie może zachodzić różnica zdań:

Rewolucjonista Mussolini rozwinął prawdziwie prorocze zdolności organizacyjne. Podbijająca metoda jego nie polegała jednakże na opanowaniu niespodzianem, lecz w długoletniej, przygotowawczej, twardej, konsekwentnej pracy stworzył środki do zdumiewającego zwycięstwa.

Ani dawniej, ani obecnie nikt nie potrafił przewyższyć Mussoliniego w sposobie, jak przeniknął związkami faszystowskimi administracyjny organizm państwowy i czynności gospdarcze, jak zawładnął kolejami metodą nie dającą się zaczepić, jak wszystko już trzymał w ręku, zanim naprawdę uchwycił, jak mocno uchwycił, nic nie zniszczywszy.

Zachodziłoby teraz pytanie, jak osądzić Mussoliniego w roli dyktatora? Ktoby chciał na nie odpowiedzieć, musiałby przyjrzeć się trochę bliżej bilansowi jego sześcioletnich rządów.

W zdumiewająco krótkim czasie rozwiązał Mussolini zadania, z któremi porali się daremnie porzednicy jego, zależni od parlamentu. Nadwyrężone finanse państwa już w dwa lata doprowadził do równowagi, uporządkował najdokładniej w kilku miesiącach zabagnioną służbę kolejową, życiu gospodarczemu, wstrząśniętemu walkami robotniczemi, dał czasy spokojne, owocną pracą uratował przemysł zbrojny od upadku, zachęcił kapitał zagraniczny do udziału w przedsiębiorstwach włoskich, stworzył przedsiębiorstwom włoskim nowe możliwości zagranicą, rozbudował żeglugę morska i lotnictwo, w końcu powiększył wagę polityczną Włoch na Bałkanach i we wschodniej Europie, ostatnio z Albanji stworzył nową kolonję włoską.

Dokonaniem tych wielkich czynów Mussolini rozbudził jednak w narodzie włoskim **tesknotę za wolnością.** Są chwile, jakie i u nas w Polsce były, a przychodzą one zwykle po ciężkich wewnętrznych wstrząśnieniach, kiedy **najgłębszą potrzebą duszy mas jest czuć pięść nad sobą.** Taki był nastrój we Włoszech po walkach wewnetrznych od 1919—1922 r. Dlatego słów „posłuszeństwo“, „podporządkowanie“, „karność“ słuchano wtedy tak chętnie, dlatego też **tłum włoski krzyczał radośnie, skoro Mussolini urągał wolności.**

Obecnie Mussolini tak wzmocnił naród włoski, dając mu silne środki lecznicze, iż **znów zaczyna naród ten wierzyć w siebie.** Zaczyna więc **krytykować dyktatora, ganić niektóre jego poczynania, a moc jego osobowości odczuwać jako brzemię.**

Profesor niemiecki **Ludwik Bernhard,** autor wielu powyższych uwag, biorąc przykład z historji twierdzi, że w takiem położeniu dyktator ma dwie wysokie drogi. Może po nadaniu państwu nowej ustawy, będąc na szczycie swej potęgi, **złożyć dyktaturę, aby umożliwić swemu narodowi dalszy organiczny rozwój,** — lub też **drogą nowych potężnych wysiłków podnieść naród na takie wyżyny, z których by odczuwał potęgę jego osobowości jako własny tryumf.**

Wartość dyktatury jasną jest dopiero po jej zakończeniu. **Póki państwo spoczywa na barkach jednego człowieka, musi istnieć obawa, aby upadek tegoż nie wtrącił państwo w katastrofę.**

Prof. Bernhard zapytuje się w końcu, — **czy Mussolini znajdzie sposoby, które przeniosą państwo z jego śmiertelnej osoby na podstawę trwałą?**

Otóż Mussolini sposoby te znalazł. Znalazł je już po napisaniu książki o faszyźmie przez prof. Bernharda, która to książka wyszła jeszcze w roku 1925.

Mussolini stworzył bowiem system stałej dyktatury, czyli, że dyktatura we Włoszech trwać będzie i po jego śmierci.

Dnia 6 listopada **dotychczasowy parlament włoski zostanie rozwiązany,** a tem samem wygaśnie stara ustawa parlamentarna. W życie wejdzie **nowa ustawa już całkowicie faszystowska, oparta na zasadzie reprezentacji zawodowej. Wielka Rada Faszystowska,** ściślej mówiąc zarząd partji faszystowskiej, **został włączony do systemu prawnego państwa włoskiego.**

Ostatni ten wypadek jest dotychczas jedyny na świecie. **Nawet Rosja porewolucyjna dyktatury partji bolszewickiej nie związała ściśle z konstytucją państwa.** Centralny Komitet Wykonawczy partji komunistycznej organicznie **do systemu sowieckich władz państwowych bowiem nie należy.**

Tak więc Wielka Rada Faszystowska we Włoszech decydować będzie odtąd w sposób nie podlegający zaczepieniu prawnemu, nietylko **o wszystkich kwestjach konstytucyjnych i o wszystkich najważniejszych sprawach państwowych, ale i o zakresie praw króla.** Najważniejsze jednak prawo Wielkiej Rady — **to prawo wybierania następcy Mussoliniego w razie jego śmierci.** Rzecz jasna, że król każdorazowego dyktatora Włoch zatwierdzić musi.

Faszyzm wprowadził więc dyktaturę osobistą jako instytucję stałą i prawną. Odtąd dyktatura ta nie jest, wzgl. nie będzie **zdobyczą indywidualną jednostki** i nie będzie kończyć się z nią razem, ale będzie **instytucją trwałą, ponadosobową,** która z jednego człowieka przechodzić będzie na drugiego w sposób zagwarantowany konstytucją.

Nawiązując do słów prof. Bernharda, można z pewnem zastrzeżeniem zgodzić się na to, że **dyktatura Mussoliniego, jego doniosłe czyny nad odrodzeniem państwa i potęga jego osobowości — stanowią dzisiaj tryumf własny narodu włoskiego, dźwigniętego na wyżyny moralne. Ale czy dyktatura przyszłych następców Mussoliniego, mniej uzdolnionych i mniej popularnych od niego, nie posiadających tej świetlistej aureoli sławy co dzisiejszy dyktator rzymski — nie będzie uważana przez naród włoski za uciążliwe brzemię?** Czy naród włoski nie zapragnie kiedyś **zrzucić z siebie to gniotące go jarzmo, które dzisiaj jeszcze uważane jest za tryumf?**

To są pytania, na które dziś odpowiedzieć nie można. **Ostatecznej próby trwałości obecnego systemu włoskiego dokona samo życie.**

Dziś z okazji rocznicy, uroczyście obchodzonej w całych Włoszech, **życzyć można jedynie narodowi włoskiemu, aby w przyszłości uniknął wszelkich katastrof i burz dziejowych, któreby mogły zachwiać jego dzisiejszy rozwój i potęgę.**

Ł. Łydko.

Niezwykle ciekawe zjawisko.

Piekielny huk rozpadających się gór w Szwajcarji.

(Własna służba koresp.)

W podróży, październik.

W Szwajcarji, w górzystych okolicach Bellinzona, zauważyć daje się w ostatnich czasach niezwykle ciekawe zjawisko. — Oto dość duże pasmo górskie, zwane „Monte Arbino“, które do niedawna dumnie wznosiło ku niebu swe wysokie szczyty — stanowiąc jeden z celów wycieczek turystycznych w Szwajcarji, zaczyna się skutkiem niewyjaśnionych przyczyn rozpadać i znika zupełnie z horyzontów.

Już oddawna okolice Arbino należały do najbardziej ciekawych, zauważyć bowiem dawały się tu ustawiczne zmiany w ugrupowaniu górskiem, które zjednały Arbino miano „wędrującej góry“. Ciągle bowiem z rozległych szczytów górskich odlatywały wielkie złomy skalne, spadając z odległych wysokości w obszerną kotlinę, skutkiem czego położenie gór Arbino zmieniało ciągle swój kierunek i wysokość. Ostatnio jednak zmiany te wystąpiły ze zdwojoną siłą.

Cała kotlina w okolicach Bellinzony czyni dziś wrażenie jakiegoś piekielnego kotła, w którym dzieją się najbardziej niesamowite rzeczy. Oto raz po raz spadają z wysokości górskiej potężne złomy skalne, napełniając powietrze przeraźliwym hukiem i łomotem. W powietrzu unoszą się tumany pyłu i kurzu, powstałego z rozbijania się skał górskich, które ogólnemu widokowi nadają tem bardziej niesamowite cechy. Doznaje się wrażenia, jak gdyby jakieś tajemnicze mocy wydały sobie bój w tych okolicach i prowadzą straszliwe dzieło zniszczenia.

Codziennie odpadają z pasma górskiego coraz większe złomy skalne. Istnieje też przypuszczenie, że jeśli ten niszczycielski proces przedłuży się, pasmo górskie Arbino przestanie wogóle istnieć i zniknie zupełnie z powierzchni ziemi.

Cała okolica Bellinzony przedstawia dziś obraz straszliwego zniszczenia. Wszędzie spotkać można potężne odłamy skalne, które cielskiem swem pokryły całą kotlinę. Przepiękny las, który rozpościerał się w tych okolicach, zginął zupełnie. Poszczególne drzewa złamane zostały przez spadające skały i leżą zgniecione pod grubą warstwą gruzu. Zginęły również małe domki góralskie, które zbudowane zostały u podnóży skalnych, a obecnie legły, zasypane odłamami skalnymi.

Wszelkie życie zamarło. Ludność wycofała się w popłochu, zabierając ze sobą liczne stada owiec, które wypasały się w tych okolicach.

Na szczęście udało się zapobiec nieszczęśliwym wypadkom. Władze szwajcarskie, otrzymawszy bowiem ostrzeżenie ze strony geologów, przystąpiły na czas do opróżnienia tych okolic. Miało to szczególnie ważne znaczenie dla letników, którzy do tej pory dość często osiedlali się u podnóży skalnych Arbino i w ten sposób uratowani zostali od niechybnej śmierci.

Proces niszczycielski postępuje szybko naprzód, nie mniej jednak jeszcze dłuższy czas potrwa, zanim całe pasmo górskie runie w przepaść. Jak straszliwem musi być to rozpadanie się skał górskich, świadczą najlepiej cyfry, które wykazują, że około 20 miljonów metrów kubicznych masy skalnej runąć ma w przepaście.

Monte Arbino skazane jest w ten sposób na zupełną zagładę i w najbliższym już czasie z dumnych szczytów górskich pozostaną tylko zgruchotane szczątki.

Ciekawe zaiste zjawisko, wykazujące dobitnie, że i w naturze toczy się wolny proces niszczycielski. Proces ten trwa wprawdzie tysiące lat, nie mniej jednak doprowadza do ruiny najpotężniejsze i najtrwalsze masy ziemskie.

Z tych też względów huczące od rozpadających się skał okolice Bellinzony, oraz zamierające zwolna „Monte Arbino“ są dziś tematem szerokiego zainteresowania w całej prawie Szwajcarji.

K. Lind.

Bandyci związali bezbronną kobietę i zrabowali cały jej majątek.

W nocy z dnia 30 na 31 października dokonano włamania do mieszkania Hausnera Wilhelma w Skąpem, pow. Toruń, gdzie napastnicy związali Paulinę Neumann, mieszkającą samotnie, od której wymuszali wydania im pieniędzy. Po przeszukaniu mieszkania zrabowali 2 pierzyny, poduszki i bieliznę oraz 30 zł. gotówki, a uchodząc, ściągnęli związanej pierścionek z palca i uszli niepoznani w niewiadomym kierunku.

O sposób walki.

Troska o wyzwolenie się z długów zagranicznych, w które wpadamy, importując daleko więcej do kraju, niż możemy naszym eksportem pokryć, zaczyna przenikać szerokie koła społeczeństwa. Jest to objaw dodatni, gdyż w walce z rozwielmożniającym się obcym towarem w Polsce, potrzeba jest zrozumienia istoty sprawy ze strony szerokich mas, które są jednocześnie konsumentami owych obcych wyrobów. Nie można jednak wpadać z jednej ostateczności w drugą i zwalczać każdy towar obcego pochodzenia na ślepo, pod wpływem chwilowych nastrojów. Unikać należy przedewszystkiem niekulturalnych sposobów walki, jak napady na składy i niszczenie towarów, jak to miało miejsce w Warszawie, na szczęście w kilka tylko wypadkach i w drobnych rozmiarach. Wystawilibyśmy sobie, stosując takie sposoby, świadectwo społeczeństwa niedojrzałego i niekulturalnego.

Każdy obywatel Polak wiedzieć winien, że Polska nie może murem chińskim odgrodzić się od zagranicy,

że musimy wiele surowców i towarów sprowadzać z zagranicy, gdyż ich w kraju nie wyrabiamy,

że Polska musi także swoje produkty wywozić zagranicę i musi wobec tego zawierać z innemi państwami traktaty handlowe, mające na celu międzynarodową wymianę towarów.

Jądro kwestji leży tylko w tem, abyśmy z zagranicy nie sprowadzali więcej, niż możemy zapłacić, — nie poszczególna jednostka, lecz cały naród w swoich granicach celnych. Gdy nasz przywóz jest większy niż wywóz, musimy się starać tę różnicę wyrównać, wstrzymując się przedewszystkiem od zakupów towarów niepotrzebnych a nawet odsuwać na dalszą metę zakup towarów potrzebnych. Społeczeństwo uświadomione należycie o zagadnieniach gospodarczych swego kraju, z łatwością wyrówna tę różnicę, nie kupując towarów obcych w składach. Daleko to skuteczniejsza broń, niż wszelkie groźby lub napaści. Do tego potrzeba pewnej dyscypliny i karności, którą naród polski z konieczności w sobie wyrobić musi.

Ogół nasz grzeszy przecież głównie małpiem chwaleniem tego, co obce. Ogół nie zna tego, co się produkuje w kraju, nie zadaje sobie trudu nawet, aby polski towar poszukać i kupuje częstokroć tandetę, liche błyskotki i fatałaszki dlatego, że mają stempel zagraniczny. Ta głupia manja przedkładania obcego nad swoje idzie tak daleko, że polscy przemysłowcy nalepiają często na swym towarze etykiety zagraniczne, że kupiec najspokojniej w świecie poleca towar jako angielski lub niemiecki, chociaż wyrobiony został w warsztatach polskich, — mówiąc, że „publiczność chce być oszukiwaną“.

Kupiectwo polskie bierze towar zagraniczny, gdyż otrzymuje go na dłuższy kredyt niż u przemysłowca krajowego, i zarabia tem samem często więcej na towarze obcym, niż na swoim. Z tych względów wielu kupców wykłada towar zagraniczny w oknach na pierwszem miejscu, a towar krajowy w cieniu szaf i stołów składowych. Ta chęć wyższego zysku popycha znaczną część naszego kupiectwa do zadłużenia się zagranicą nad miarę i potrzebę. A nieraz niema pieniędzy, aby wykupić towar na cle i zapłacić przewóz.

Statystyka wykazuje przedewszystkiem napływ takich towarów do kraju, które wytwarza się u nas w dostatecznej mierze i jakości. Jeżeli między niemi znajdują się w poważnej ilości środki spożywcze, skóry, obuwie, futra, odzież i bielizna, kosmetyki i pachnidła, galanterja, wina i t. p., to z tego wnosić należy, iż właśnie szeroka publiczność popiera przemysł zagraniczny. Pozbawia ona w ten sposób zarobku naszego robotnika i robotnicę i przyczynia się do zadłużenia Polski zagranicą.

Jedynie więc skutecznym środkiem na zbytni napływ towaru zagranicznego i poprawę bilansu handlowego będzie uświadomienie każdego obywatela Polaka o konieczności kupowania towarów krajowego pochodzenia, i to tak długo, dopókąd zagraża nam jarzmo ekonomicznej przewagi obcych.

Gdy wydajność naszej pracy się spotęguje, gdy nasz eksport wzrośnie tak dalece, aby pokrywał import, wtenczas nie będziemy potrzebowali odmawiać sobie niejednego artykułu zagranicznego, który dzisiaj z konieczności winien się znaleźć na liście „zakazanych“.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu.

Rozwój Stanu Średniego
w Czechosłowacji.

Z pośród tych państw, które dzięki — wojnie światowej odzyskały swoją niepodległość, zdołała najszybciej Czechosłowacja zorganizować odpowiednio swoje życie społeczne, i gospodarcze. Obecnie po 10 latach pracy państwowotwórczej może Czechosłowacja być wspaniałym wzorem dla wielu państw w dziedzinie organizacji wewnętrznej, rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa narodowego. szczególnie zaś w ruchu organizacyjnym Stanu Średniego. Powstanie silnej organizacji Stanu Średniego w Czechosłowacji jest zresztą rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą, jeśli się zważy, że 60% ogółu ludności to mieszczaństwo, wśród którego najwybitniejsze bodaj stanowisko zajmują sfery rzemieślnicze. Rzemiosło czechosłowackie wywiera znaczny, niekiedy nawet dominujący wpływ na politykę gospodarczą państwa, zawdzięcza go zaś jedynie wspaniałej organizacji zawodowej. Kilka tysięcy stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych jednoczy w sobie prawie pół miljona majstrów i około 200.000 uczniów, liczebnie dorównuje więc rzemiosłu polskiemu, przewyższa je jednak znacznie pod względem organizacyjnym i zawodowym. Nic więc dziwnego, że władze państwowe zdają sobie w całej rozciągłości spraw z wielkiego znaczenia rzemiosła dla całokształtu gospodarstwa narodowego i otaczają je wydatną opieką. Dzięki zaś tak dobrze zorganizowanemu rzemiosłu mogło się również rozwinąć wspaniale Zjednoczenie Stanu Średniego Czechosłowacji i zająć wybitne stanowisko w życiu społecznem, gospodarczem i politycznem. Charakterystycznym jest przytem fakt, że Zjednoczenie Stanu Średniego obejmuje nietylko sfery rzemieślnicze, kupieckie, i drobno-przemysłowe, ale opiera się również na wolnych zawodach i inteligencji, dzięki czemu mogło niezwykle intensywnie rozwinąć działalność kulturalno-oświatową i uświadamiającą.

Na terenie Izb Ustawodawczych posiada Zjednoczenie Stanu Średniego dość silną reprezentację 13 posłów i 6 senatorów, jednocześnie zaś w Rządzie Republiki zasiada przedstawiciel Stanu Średniego minister kolei żelaznych Wacław Józef Najman, jeden z najwybitniejszych organizatorów ruchu mieszczańskiego. Minister Najman oraz były minister pracy poseł R. Milcoch są właściwymi kierownikami Zjednoczenia Stanu Średniego, im też zawdzięcza mieszczaństwo czeskosłowackie w znacznej mierze to stanowisko, jakie zajęło w życiu państwowem.

Organizatorzy mieszczaństwa czeskiego nie spoczywają jednak na laurach, mimo tak znacznych sukcesów, odniesionych we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, ale pracują nadal intensywnie i wydatnie nad utwierdzeniem zdobytych już wpływów i dalszem organizowaniem mieszczaństwa.

We wszystkich częścaich kraju odbywają się stale zebrania, zjazdy, na które ściągają zewsząd olbrzymie rzesze Stanu Średniego, dokumentując tem zrozumienie doniosłości, jaką dla rozwoju mieszczaństwa posiada potężna, jednolita organizacja.

Dlatego też w momencie konsolidacji mieszczaństwa polskiego, w chwili powstania wielkiej organizacji Zjednoczenia Stanu Średniego, należy z całem uznaniem odnieść się do wysiłków i sukcesów mieszczaństwa czeskiego i wzorując się na pracy wielkich organizatorów, jakimi są minister Najman i poseł Milcoch, dążyć do stworzenia w Polsce podobnie silnej i pożytecznej organizacji, jaką jest Zjednoczenie Stanu Średniego.

Święto Niepodległości w całym kraju.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie przygotowania do radosnego obchodu dziesięciolecia Niepodległości są już w całej pełni. Wre praca przygotowawcza, aby uroczystości wypadły jaknajbardziej imponująco.

Lwów wystawi żywy pomnik Święta Niepodległości. Będzie nim Dom Żołnierza Polskiego, który stanie przy ul. Zielonej.

Kraków buduje dom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach. Poza tem ufundowany zostanie w Krakowie katolicki dom akademicki.

W Tarnobrzegu tow. prywatnego seminarjum nauczycielskiego postanowiło wznieść budynek dla seminarzystów.

Na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się kwesta na oświatę na ziemiach, które nie zostały wyzwolone.

W całem województwie lubelskiem w wielu szkołach powstają koła błękitnej młodzieży, tj. abstynentów. — Prócz tego postanowiono w całym powiecie zasadzić w dniu 11 listopada niezliczone ilości drzewek owocowych przy drogach i szosach.

W Inowrocławiu komitet uchwalił, aby na pamiątkę historycznej rocznicy założyć wielką bibljotekę publiczną. —

W Kielcach Rada miejska uchwaliła wznieść szkołę powszechną.

Miasto Bydgoszcz postanowiło uczcić wielką rocznicę odzyskania wolności, ustanawiając trzy stypendja dla studjujących na wyższych zakładach naukowych i w szkołach zawodowych oraz nagrodę literacką w wysokości 5000 zł, płatną co trzy lata.

W Poznaniu uchwalono zakupić rad do walki z rakiem. Młodzież szkolna miasta Poznania uczci Dziesięciolecie Niepodległości, budując ze swych skromnych oszczędności ochronkę dla dzieci.

Na Kresach Wschodnich komitety obchodu krzątają się również energicznie: w **Święcianach** postanowiono wznieść z ofiarności społecznej szkołę im. Pierwszego Budowniczego, Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. — **Lachowicze** przeprowadzają zbiórkę na budowę sanatorjum w Nowojelni. **W Mołoczadzi** odbędzie się wzruszająca uroczystość dziatwy szkolnej na mogiłach poległych za Ojczyznę żołnierzy. **W nowogródku** zorganizowana zostanie uroczysta akademja.

Jak widać z powyższych informacyj, które nie obejmują jeszcze wszystkich miejscowości, gdzie również rozpoczęto przygotowania do radosnego święta Wolności, będzie ono rzeczywiście olbrzymią manifestacją całego narodu, jakiej Polska od czasów przed rozbiorowych nie przeżywała.

W dniu 11 listopada Polacy będą mogli rzucić myślą wstecz, objąć szmat czasu, który minął i ocenić plony pracy nad ugruntowaniem bytu państwowego. Olbrzymiej pracy dokonano, wiele pozostało jeszcze do zrobienia, ogólny bilans oceny pozwoli jednak z ufnością patrzeć w przyszłość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, wyrwanej z kajdan niewoli za cenę krwi najdzielniejszych swych synów.

Polskie tkaniny z angielskimi stemplami.

U nas istnieje kult dla wyrobów zagranicznych, podczas gdy wiele wyrobów polskich cieszy się zagranicą zasłużoną sławą. Naprzykład wzdłuż toru kolejowego z Namuru do Brukseli, a zapewne i wzdłuz nietylko tej kolei belgijskiej co parę kilometrów widnieją w polu olbrzymie tablice z napisem: „le meilleure liqueur Baczewski“ — „najlepszy likier Baczewskiego“.

Nietylko jednak czytamy to na owych reklamach. Tegoż samego zdania, są ci z pośród belgów, którzy przy czarnej kawie lubią wypić kieliszek likieru. Twierdzą oni, że to najlepszy z likierów, jakie są w sprzedaży i nie dlatego bynajmniej, by mieli żywić jakieś szczególniejsze sentymenty dla nas, polaków, bo zresztą reprezentantem naszych likierów na Belgję jest — konsul honorowy... hiszpański.

Przykład to zresztą jeden z tysiąca. W Szwecji bowiem np., nasz górnośląski węgiel zdobył sobie w krótkim bardzo czasie ogólne uznanie; w Persji zaś wszystkie t. zw. platery zowie się przekręconą nazwą Warszawy, bo nazwa naszej stolicy widniała zawsze na rozpowszechnionych tam przed wojną jeszcze wyrobach fragetowskich. Niewątpliwie też ci z pośród naszych czytelników, którzy podróżują wiele i często, do słów naszych niejedną ze swych obserwacyj mogliby dorzucić.

Zanotujemy je zawsze skwapliwie na użytek tych wszystkich, którzy np., obstalowując sobie ubranie, dopominają się koniecznie o materjał oryginalny angielski. Jakże często zdarza się w tych wypadkach, że nabywając ów pierwszorzędny towar z oryginalną plombą, kupują nasze własne, w kraju wyprodukowane sukno, nie ustępujące zresztą w niczem wyrobom angielskim, które następnie wysłano do Londynu, by tam zaopatrzono je w stempel angielski i pod nową firmą odesłano z powrotem.

W Dniu Dziesięciolecia Niepodległości Naszej

Każdy obywatel dekoruje swe okna nalepkami dekoracyjnemi

Płodność pomysłów.

Przed pół rokiem założono w Grudziądzu, za inicjatywą sfer wojskowych — Komitet Budowy Domu Żołnierza Polskiego. Komitet ten doprowadził akcję zbiórki na rzecz tego domu tak daleko, że posiada już dużo materjału budowlanego i cokolwiek gotówki, a w dniu 10-ciolecia nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach.

Przed dwoma tygodniami zebranie obywatelskie, zwołane dla ustalenia uroczystości obchodu 10-ciolecia w Grudziądzu, rozważając sposób uczczenia pamięci tego dnia, postanowiło rozwiązać raz nareszcie palącą sprawę pomników w Grudziądzu i uważało, że rok jubileuszowy 10-ciolecia, to najlepsza ku temu okazja. Należy dać wyraz uczuciom nurtującym wśród naszego społeczeństwa i dać im przedewszystkiem trwały wyraz.

Pod tym względem wśród zebranych była bezwzględna jednolitość poglądów. Dwie te imprezy mogą być zrealizowane, temwięcej, że budowę Domu Żołnierza Polskiego odłożono na dłuższy czas. —

Tymczasem posypały się, jak z rogu obfitości odezwy i projekty nowych pomysłów. Tu rozpisuje się „cegiełki“ na sokolnię, tam zwołuje się nowy komitet dla budowy bursy dla uczniów szkół średnich, nie mówiąc o imprezach T. C. L. i P. B. K. I to wszystko w jednym jedynym Grudziądzu!...

Czy nie jest w tem wszystkiem za wiele inicjatywy?

Kto na to wszystko ma się odrazu składać?

Dlaczego to rozdrabnianie siły społecznej?

Czyż w tych warunkach nie narażamy się na to, że w końcu żadnej z tych imprez nie przeprowadzi się do końca?

Przecież samo pobudowanie np. bursy sprawy nie rozwiązuje; urządzenie i utrzymanie jej jest tem więcej trudniejsze, bo wymagające stałego wysiłku ofiarności od społeczeństwa.

Nie zabieralibyśmy w tej sprawie głosu, gdyby nie poważne wątpliwości, które muszą się każdemu nasunąć, a zwłaszcza tym wszystkim, **od których żądamy, ażeby na to wszystko płacili.** Czyż społeczeństwo może jest już tak bogate, ażeby mogło sobie pozwolić od razu na wykończenie aż tyle pomysłów? **Jest przecież rzeczą jasną, że przy takiem rozproszeniu sił nic w końcu pożytecznego nie zrobimy.**

Dlatego przeciwko takiej płodności pomysłów stanowczy podnosimy protest. Najpierw bowiem zrobić jedno, a potem będzie można myśleć o dalszych potrzebach, których, i owszem, jest wiele.

Z Komitetem, budującym Dom Żołnierza Polskiego, Komitet Budowy Pomnika sposób przeprowadzenia akcji uzgodnił. Najpierw stanie pomnik i na ten cel w pierwszym rzędzie należy i można żądać ofiar, nie przerywając równocześnie już rozpoczętej roboty Komitetu Budowy Domu Żołnierza Polskiego. Wszelkie dalsze pomysły w tej chwili należy jednakże odrzucić.

Pismo nasze, jakkolwiek dotąd lojalnie zamieszczało wszelkie komunikaty rozmaitych komitetów, to wszakże odtąd nie będzie tego czyniło tak długo, aż pobudowany będzie pomnik i następnie Dom Żołnierza Polskiego.

Przecież pobudowanie pomnika Niepodległości naszej w Grudziądzu, to nie wyłącznie lokalna rzecz. Grudziądz jest siedzibą najrozmaitszych urzędów i instytucyj pomorskich. Przez Grudziądz przepływa stale fala interesentów, nietylko z Pomorza, ale całej Polski. Wstyd doprawdy, jeżeli przybywającym do Grudziądza stale pokazujemy „szczątki“ byłych pomników. Te napewno nie podnoszą nikogo na duchu! G.

Gdzie będzie postawiony pomnik?

Jest rzeczą ustaloną, że pomnik postawiony będzie na t. zw. Wielkim Rynku, na miejscu, gdzie dziś jeszcze są cokuły dawniejszego pomnika. Pierwotnie pomnik ten stanąć miał przy Placu 23 Stycznia, lecz okazuje się, że jest to miejsce nieodpowiednie. Dowiedzieliśmy się że nad sprawą dyskutował już Magistrat i ustalił, że spotęgowany ruch na tymże placu wymaga jego zmiany. Pozostałości byłego pomnika zostaną w najbliższym czasie zupełnie zniesione. Przeznaczenie płyty pamiątkowej Nieznanego Żołnierza nie jest jeszcze przesądzone — czy pozostanie w innej formie na tem samem miejscu, czy też przeniesioną będzie do nowego pomnika. Sprawy te przesądzone będą w związku z prowadzonemi rozmowami artystów, którzy wykonają projekt pomnika. Z tem związana jest również kwestja, co będzie przedstawiał „Pomnik Niepodległości“. Naogół wysuwa się apoteozę — żołnierza polskiego. Są jednakże i zdania, że należy zsymbolizować wysiłki tych pokoleń, które niosły również krew, mienie i pracę w ofierze, walcząc o wolność i niepodległość Ojczyzny naszej. Sprawa wymaga jeszcze wyjaśnienia i ostatecznej aprobaty władz.

Najtańszy i najpraktyczniejszy sposób dekoracji okien

w dniu uroczystości 10-lecia Niepodległości naszej to nalepki, których sprzedaż odbywa się na rzecz budowy pomnika w Grudziądzu.

Obecnie już można nabywać piękne nalepki dekoracyjne na dzień 11 bm. Nalepki te, przedstawiające Orła Białego na czerwonem tle, są bardzo ładnie wykonane i stanowić będą bardzo piękny materjał dekoracyjny dla okien. Każdy dom winien więc być ozdobiony temi nalepkami, temwięcej, że nalepki te wydane są przez Komitet Budowy „Pomnika Niepodległości“ w Grudziądzu. Ponieważ jest to wydawnictwo jednorazowe, należy już dzisiaj zaopatrywać się w potrzebną ilość nalepek, ażeby móc ustalić zapotrzebowanie. Cena nalepki takiej tylko **20 groszy,** a więc stosunkowo mały koszt i mały wydatek. Otrzymywać będzie można nalepki we wszystkich sklepach w Grudziądzu.

Wiadomości z Pomorza

Utworzenie Koła Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie.

Dnia 30 ub. m. odbyło się w Wąbrzeźnie organizacyjne zebranie ogólnego Związku Podofic. Rezerwy R. P., Koło w Wąbrzeźnie, zwołane przez komitet organizacyjny, w którem brało udział 25 osób. Na zebraniu tem przemawiał profesor gimnazjum, Stefan Stawarz-Szczyżycki z Wąbrzeźna, wyjaśniając powód zebrania i nawołując do założenia Koła Zw. Podofic. Rezerwy, którego centrala znajduje się w Warszawie. Pomiędzy innemi przemawiał p. Wiśniewski, komendant Zw. Podofic. Rez. na okręg D. O. K. VIII w Toruniu, który wyjaśnił obecnie zajęte stanowisko Zarządu Okręgowego Zw. Podoficer. Rez., który uchwałą, podjętą w lipcu 1928 r., w całej pełni podporządkował się Głównemu Związkowi Podoficerów Rezerwy w Warszawie, odrywając się temsamem od Poznania, jako Zarządu Ziem Zachodnich. Na ten temat wywiązała się dyskusja, w której zarzucono tak Zarządowi Okr. w Toruniu, jak i Zarządowi, znajdującemu się w Poznaniu, uprawianie dzielnicowości, co było powodem, że Koło Podoficerów Rez. rozwiązało się. Po wyczerpaniu wszystkich referatów i przemówień postanowiono utworzyć Koło Zw. Podof. Rez., podlegające Głównemu Zarządowi Zw. Podofic. Rez. w Warszawie. Po wyborze Zarządu i omówieniu kwestji wzięcia udziału w uroczystościach 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego, zebrani wysłali telegramy hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka J. Piłsudskiego i D-cy O. K. VIII w Toruniu, następującej treści:

Do Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej
Warszawa— — Zamek

Podoficerowie rezerwy zgromadzeni na organizacyjnem dnia 30. 10. 1928 zebraniu w Wąbrzeźnie-Pom., przesyłają Ci, Najjaśniejszy Panie Prezydencie, wyrazy najgłębszego hołdu i przywiązania.

Zarząd Koła.

Do Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego
w Warszawie.

Podoficerowie rezerwy, zebrani dnia 30. 10. 28. na organizacyjnem zebraniu Koła w Wąbrzeźnie-Pomorze, przesyłają swemu naczelnemu wodzowi, pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, wyrazy czci i ślubowanie wierności Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Koła.

Do Pana D-cy D. O. K. VIII.
w Toruniu.

Podoficerowie rezerwy zebrani dnia 30. 10. 28. na zebraniu organizacyjnem Koła w Wąbrzeźnie, przesyłają zapewnienie wierności i intensywnej pracy dla dobra Państwa.

Zarząd Koła.

Do Zarządu Koła Podofic. Rezerwy w Wąbrzeźnie weszli: prezes Stefan Stawarz Szczyżycki prof. gim., zastępca Władysław Stępniewski — właśc. restauracji, sekretarz Tylicki Jan urzęd. państw., zastępca Rajwer Władysław robotnik, skarbnik Drwęcki Adam urzędn. państw., Komendant Specha Maksymiljan urz. państw. — wszyscy z Wąbrzeźna.

NOWE.

W „zdenerwowaniu“ doniósł policji o napadzie — którego nie było.

Dnia 22 października niejaki Pasterski Bolesław doniósł do Posterunku P. P. w Nowem, że na szosie Twardej Górze został napadnięty, pobity, przyczem napastnicy zabrali mu furmankę, konia, gotówkę i złoty zegarek, jak również jadącego z nim ucznia rzeźnickiego, Biskupiaka Stanisława, napastnicy pobili tak dotkliwie, iż nie wie co się z nim stało. Wdrożone dochodzenia policyjne wykazały bezpodstawność powyższego doniesienia, a rzekomo skradzionego konia z wozem znaleziono samopas chodzącego w Warlubiu. Pastewski tłomaczy się, że doniesienie złożył do policji na skutek zdenerwowania z powodu utraty konia z wozem.

DRZONOWO.

Strzelanina w pościgu za bandytami.

Dnia 31 ub. m. w czasie pościgu za osobnikami uzbrojonymi, w Drzonowie, p. Chełmno, policja użyła broni, strzelając do zbiegów. Jednego ze zbiegów przytrzymano. Są oni podejrzani o popełnienie kradzieży.

ZAJĄCZKOWO.

Złodzieje okradli nauczyciela.

W nocy z dnia 26 na 27 ub. m. dokonano włamania do mieszkania nauczyciela Piątka Stanisława, zamieszkałego w Zajączkowie, powiat Toruń, któremu zabrano pewną ilość ubrań męskich i damskich oraz obuwie i biżuterję. Wartość skradzionych rzeczy wynosi przeszło 2000 zł.

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Poniedziałek, Zacharjaszowi
Jutro: Wtorek, Leonardowi.
Wschód słońca godz. 7 m 7
Zach. godz. 4 m. 20.
Wschód księżyca godz. — m. —.
Zachód godz. 2 m. 56.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 3 do 9 bm. włącznie Apteka pod Lwem ul. Pańska 22, telefon 40.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek: — Teatr nieczynny.
Wtorek: — „Hanusia“.
Środa: — „Królowa kinematografu“.
Czwartek: — „Znak na drzwiach“, premjera.
Piątek: — „Simona“.
Uwaga: Przedstawienia zaczynane będą punktualnie.

*

— **CZYTELNIA ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.**

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLJOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA,** przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM,** ul. ks. Budkiewicza 26 parter na lewo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie w każdy poniedziałek i piątek od godz. 1—3 w południe. Dla kobiet ciężarnych w każdą środę od godz. 1—3 w południe.

★

PODZIĘKOWANIE.

Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Zw. Obrony Kresów Zachodnich składa serdeczne podziękowanie Pomorskiej Izbie Rolniczej za łaskawe udzielenie lokalu Szkoły Rolniczej w Kałdusie na umieszczenie kolonji letniej w liczbie 25-ciu chłopców z Górnego Śląska w czasie od 26 lipca do 26 sierpnia br.

ZABRAŁ RURY OŁOWIANE I ZBIEGŁ.

Pan Józef Bendig, zamieszkały przy ul. Lipowej 15, zawiadomił onegdaj policję, iż jego pracownik, nazwiskiem Olesz Franciszek, skradł mu znaczną ilość rur ołowianych i porzuciwszy pracę zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja poszukuje zbiega.

STROICIEL FORTEPIANÓW ZGUBIŁ SWOJE NARZĘDZIA.

W sobotę rano, robotnicy, zatrudnieni przy pracach nad Wisłą, znaleźli dość dużą skrzynię, w której znajdowały się różne przybory do reperacji względnie do strojenia fortepianów. Znalezioną skrzynię złożono w Wydziale Śledczym P. P., ulica Kościelna 15, gdzie prawy właściciel może zgubę odebrać.

WYKŁADY POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

We wtorek 6 bm. rozpoczyna się cykl wykładów Tow. Krajoznawczego. Pierwszy wykład wygłosi prezes Tow. Krajoznawczego ks. dr. Łęga na temat: „Rzym i jego zabytki“. Wykłady odbywają się w auli seminarjum nauczycielskiego przy ulicy Lipowej. Początek o godz. 7,30 wieczorem.

(o) **Władysław Kulerski, Pańska 19,** księgi handl., artykuły piśmienne, wielki wybór papieru, druki, pieczątki, bloki kasowe.

Poświęcenie sztandaru Stow. Polskiej Młodz. Katolickiej przy Farze.

Wczoraj odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Katolickiej przy Farze. Sztandar, wykonany starannie i gustownie przez p. Piątkównę, otrzymało Stowarzyszenie od społeczeństwa.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa. M. in. zauważyliśmy prez. Włodka, gen. Rachmistruka, ks. prałata Dembka, sen. Kulerskiego, prezesa Marchlewskiego, dyr. Grobelnego, p. Pardona, ks. Malinowskiego, przedstawicieli prasy z red. Rakowskim na czele, pos. Baranowskiego, p. Śliwę, oraz delegatów bratnich organizacyj.

Ceremonji poświęcenia dokonał ks. prałat Dembek w kościele parafjalnym, podczas uroczystej mszy św. Następnie odbyła się defilada na Placu 23-go stycznia a potem akademja w teatrze, na której przedstawiciele władz i społeczeństwa składali Towarzystwu życzenia.

Uroczystość zakończył wieczorek towarzyski „Pod złotym lwem“.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: panowie sen. Kulerski, radca Ruchniewicz, insp. Sowiński i Pardon oraz panie Włodkowa, Witkowska, Marchlewska i Marszałkowa.

* * *

Pod włos.

Jaką ma być kawiarnia?

Jeden z gości spotkał się onegdaj w „Wielkopolance“ z odmową podania mu szachów. Kelner usprawiedliwił się tem, że właściciel nie życzy sobie, by w kawiarni goście grali w szachy, gdyż jest to lokal „koncertowy“.

Fakt ten jest tak znamienny, że nie można go pominąć milczeniem. Nie dlatego, by zresztą bardzo sympatycznemu p. Przybyłowiczowi dokuczyć, lecz by mu zwrócić uwagę na pewne braki, które nie przyczyniają się do zdobywania gości.

Bo czemże winna być dzisiejsza kawiarnia i czego od niej żądać?

Otóż „Wielkopolanka“ ma istotnie wszelkie warunki na to, by być pierwszorzędną kawiarnią w Grudziądzu, któraby skupiała w sobie wszystkich i wszystko — co jest towarzyskie, kulturalne, polityczne, kokieteryjne, piękne i modne.

Niech tu przychodzi kółko prawników, lekarzy, oficerów, urzędników, nauczycieli — by o swoich sprawach pomówić.

Niech się zbierają politycy, by budować Polskę, zmieniać gabinety i zwalczać ujemny bilans handlowy.

Niech dziennikarze zakładają nowe pisma, krytykują magistrat, piszą artykuły i notatki „Z dnia“ czy „Na wozie“ i pod wozem“.

Niech aktorzy szukają dyrektora, a dyrektor niech się rozpływa nad zapoznanymi przez recenzentów talentami swoich gwiazd i gwiazdeczek.

Niech piękne panie prezentują swoje najnowsze modele od Hersego (z ul. Starej) i pękają ze złości, że ta „stara małpa“ z sąsiedniego stolika, która ma wagon farby na swem licu — ma powodzenie.

Niech — psiakrew! — jednem słowem będzie ruch — niech życie tętni — muzyka niech rżnie — żeby tu było widać i „czuć“ temperament miasta.

Chce ktoś zagrać w bilard? Dobrze, jest bilard na górze — proszę Pana Dobrodzieja, — mówi jednym tchem kelner, — ostatnia partyjka odchodzi, zamówię dla Szanownego Pana. Już się robi.

A może domino? Może preferansika, lub bridgea do klubowego gabinetu? Pan radca X. i mecenas J. szukają partnera.

A tam znów w szachy grają przy dwóch stolikach i naokoło ćma roznamiętnionych kibiców zajęła jeszcze cztery stoliki.

To dobrze — chwała Bogu — jeszcze dwie partje rezerwowe są w bufecie. Dobrze, zrobimy turniej szachistów grudziądzkich. Zobaczymy, czy nie mamy swego Capablanki.

Chciał Pan napisać liścik i posłać na pocztę? Służymy, atrament i pióra znajdują się na osobnym stoliku. A wiele arkuszów papieru, jakiego koloru, może różowy?

Zabrakło stolika? Ależ prosimy, a może pan radca przysiądzie się tymczasem do znajomych, siedzą w trzeciej loży obok.

Nie! Ferdek hybaj po stolik dla pana nadradcy. A może Pan Dobrodziej pozwoli na górę — orkiestra tam subtelniejsza — nie taka rozpasana z wielkim bębnem i saxofonem. Jest tam pan dyrektor Z. i redaktor Y.

„Goniec Nadwiślański“ pan major zaraz dostanie — zarezerwowałem dla pana — a może tymczasem „Kurjera“.

★

To będzie się nazywać duży obrót i ruch w interesie.

Wtedy do „Wielkopolanki“ nie tylko przyjdzie publiczność sobotnia i niedzielna, ale przyjdzie każdy, kto chce załatwić jakikolwiek interes, z kimkolwiek się spotkać i spędzić kilka chwil naprawdę w miłej atmosferze.

Radzimy p. Przybyłowicz spróbować, rada nasza jest podyktowana prawdziwą życzliwością. Jot.

TORUŃ

APTEKA DYŻURUJĄCA: Od soboty wieczorem dn. 27. 10. do piątku dn. 2. 11. br. włącznie, dyżuruje apteka „Pod Orłem“, Rynek Staromiejski — telefon nr. 7.

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. M. KOPERNIKA (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9,30 do 12-tej i od 16-tej do 19,30.

BIBLJOTEKA T.C.L. (ul. Wysoka nr. 12 parter na lewo) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11 do 13-tej i od 15,30 do 18,30. Filja na Jakóbskiem Przedmieściu (ul. Lubicka 44).

BIBLJOTEKA TOW. WIEDZY WOJSKOWEJ (ul. Żeglarska obok Kasyna Garnizonowego) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia od 15-tej do 20-tej i czytelnia czasopism od 15-tej do 21-ej.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA FRANCUSKA Stow. polsko-francuskiego w Dworze Artusa I. p. otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

BIBLJOTEKA WOJSKOWA D. O. K. VIII. ul. Żeglarska, otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od 15 do 20-tej i czytelnia czasopism od godz. 15-tej do 21-ej.

PORADNIA DLA MATKI I DZIECKA Pom. Tow. Opieki nad Dzieckiem — ul. Wały obok Straży Ogniowej. — bezpłatna, czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 14 do 16-tej.

PORADNIA PRZECIWGRUŹLICZA, ul. Wielkie Garbary, bezpłatna, czynna we wtorki i piątki od godz. 13,30 do 15-tej.

* * *

OTWARCIE ZIMOWEGO SEZONU TEATRALNEGO W WŁOCŁAWKU.

Teatr Miejski w Toruniu pod dyrekcją Jerzego Rygiera, na podstawie umowy, zawartej z gminą miasta Włocławka, dokąd zjeżdża z przedstawieniami teatralnemi raz na tydzień — otwiera tam swój sezon zimowy w poniedziałek dnia 5 listopada br. wystawieniem znakomitej tragifarsy G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“.

ZARZĄD KOŁA OFICERÓW REZERWY W TORUNIU

wzywa tych członków, którzy chcą wyjechać do Warszawy na dzień 11 listopada, by niezwłocznie podali swe adresy do sekretarjatu Koła. Koszty przejazdu, kwatery i wspólny obiad w dniu święta bezpłatnie. **Zarząd.**

KONCERT WIRTUOZÓW POZNAŃSKICH.

W środę dnia 7 bm. w sali Dworu Artusa odbędzie się koncert profesorów państwowego Konserwatorjum w Poznaniu pp. Jahnkego (skrzypce) i Lisickiego (fortepian). Program koncertu obejmuje szereg utworów pierwszorzędnych mistrzów tonów, między innymi Paderewskiego, Liszta, Paganiniego, Beethovena i innych.

NOWY PROBOSZCZ KOŚCIOŁA NAJŚW. MARJI PANNY.

Dotychczasowy prefekt gimnazjum w Chojnicach, ks. prałat dr. Paweł Kirstein, mianowany ostatnio przez władzę biskupią w Pelplinie — proboszczem parafji kościoła N. P. M. w Toruniu w dniu 1 bm. objął nowy swój urząd.

Ks. prałat dr. Kirstein urodził się dn. 29 grudnia 1883 r. w Zaskoczu pow. wąbrzeskiego. Studja odbył w gimnazjum w Pelplinie i Chełmnie. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 21 marca 1909 r., zaś doktorat św. teologji uzyskał na uniwersytecie we Fryburgu.

POBICI.

W restauracji Browary Toruńskie w Toruniu został pobity przez Sakwińskiego Alojzego nieznanego z pobytu niejaki Niedzielski Leon z Dobrzejewic, pow. Lipno, którego pokłuto nożami.

KRADZIEŻ SAMOCHODU

Na szkodę firmy Cierpiałkowski w Toruniu skradziono samochód z numerem rejestracyjnym PM 13062, którym niejacy Kopczyński, Świętosławski i Wilczyński, mieszkańcy Izbicy Kujawskiej, odjechali w kierunku Włocławka.

NAJCHANY PRZEZ AUTODOROŻKĘ

W Toruniu przy ul. 3-go Maja br. został najechany przez autodorożkę 16 Chmurzyński Edward zam. w Papowie toruńskim, który odniósł poważne obrażenia wewnętrzne.

Choroba jako — środek leczniczy.

Istnieje nowoczesna metoda lecznicza, która ostatnio w różnych gałęziach medycyny poczyna odgrywać wybitną rolę — metoda „leczniczej gorączki“. Wedle najnowszych poglądów gorączka sama w sobie nie jest chorobą. Gorączka jest raczej odznaką walki między pobudzicielami, sprawcami danej choroby (np. bakterjami), a organizmem pacjenta; jest ona nieodzownym środkiem pomocniczym ciał, by mogła skutecznie opanować szkodniki, które do wnętrza organizmu się dostały. U niektórych chronicznych chorób ciało nie może w naturalny sposób się bronić, jest ono bezbronne wobec stale działających nań szkodników. W tych wypadkach obecnie stosuje się sztuczne wywołanie gorączki, jako podniety dla schorzałego organizmu.

Historja medycyny dowodzi, że już dawniej robiono tego rodzaju próby. Twórca europejskiego szczepienia ochronnego, angielski lekarz Edward Jenner, zaobserwował, że dzieci, chore na koklusz, zaznają wielkiej poprawy zdrowia, t. j. że koklusz prędzej następuje, gdy dzieci szczepiono no ospę. „Róża“, powodująca wysoką gorączkę, uchodziła zawsze za chorobę, powodującą w następstwie upiększenie i oczyszczenie cery; pryszcze i inne wyrzuty skórne po przebyciu tej choroby znikają na zawsze.

W Argentynie stosowano metodę, że ludzi, ciężko zapadających na dezenterję, wysyłano do sanatorjum Tremble Terra, znajdującem się w malarycznej okolicy. Inne środki, stosowane przez „medycynę ludową“, opierały się na takich samych przesłankach: więc np. umyślne narażenie pacjenta na ukąszenie przez osę lub pszczołę, wywołanie stanów zapalnych przez różne plastry i maści itd.

U ludzi, chorych umysłowo, już dawno stosowano zasadę „leczniczej gorączki“. Już w 14 stuleciu znano metody leczenia warjatów przez wywołanie u nich malarji. W 18 wieku próbowano leczyć szaleńców przez sztuczne zarażenie ich ospą. Lekarz niemiecki Rosenblum w r. 1875 u przeszło 20 chorych umysłowo wywołał sztucznie tyfus i w 50 proc. osiągnął dobre rezultaty. Inny lekarz, prof. Nasse, w r. 1870 opisał metodę leczenia „paralisis progressiva“ przy pomocy malarji.

Świeżo podjął tę metodę słynny wiedeński psychjatra, prof. Wagner-Jauregg, który właśnie za leczenie malarją paralityków otrzymał nagrodę Nobla. We krwi chorego na malarję krążą bakterje tej choroby. Z żyły ramienia chorego na malarję bierze się trochę krwi i wszcepia pod skórę paralityka. Takich injekcyj dokonuje się 6—8, przyczem stale gorączka skacze do 41 stopni. Lekarz ma zawsze możność następstwa malarji usunąć przez stosowanie chininy. Sztucznie wywołana malarja nawet lepiej leczy się przy pomocy chininy, niż naturalna. Gorączka malaryczna powoduje obudzenie się sił ochronnych organizmu, co wpływa na energiczniejsze działanie lecznicze chorej części organizmu, tj. mózgu.

Inna metoda lecznicza — to metoda słynnego berlińskiego chirurga, prof. Biera. Posługuje się on ogniem — rozpalonem żelazem — jako środkiem leczniczym. Już Hippokrates powiedział: „Czego nie leczy słońce, leczą lekarstwa; czego nie leczą lekarstwa, leczy ogień“. Prof. Bier stosuje ogień w następujący sposób: przedtem usuwa się ze schorzałego miejsca skórę, poczem przypala się tkanki, pod skórą się znajdujące. Następnie skórę zaszywa się z powrotem. Następstwem tego zabiegu jest rozkład tkanek i wystąpienie gorączki, potów i ostrych zapaleń. Żar ten używany jest w lokalnych schorzeniach, przy usuwaniu wrzodów itp. Obecnie obmyśla prof. Bier sposób ogólnego oddziaływania na organizm przy pomocy wysokich temperatur.

Zasada „wybijania klina klinem“, chorobę chorobą, staje się coraz powszechniejszą w medycynie nowoczesnej.

Rozpowszechniajcie
„Goniec Nadwiślański“

Za kratkami.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy skazano, ni mniej ni więcej, jak tylko 15 aktorów firmy Paramount na karę więzienia. Całe szczęście, że karę tę musieli odsiadywać przez czas nader krótki i wolno im było wieczorem powrócić spokojnie do domu. Żelazne kratki więzienne znajdowały się bowiem w atelier filmowem i na karę skazani byli bohaterowie filmów przez scenarzystów i reżyserów.

W londyńskiem więzieniu — to znaczy w dokładnej kopji londyńskiego więzienia, — przebywał William Powell, skazany za morderstwo Evelyny Brent. Posądzony o sfałszowanie czeku, Ryszard Arlen przesiedział dłuższy czas w nowojorskiem więzieniu. Również i Richard Dix, wraz ze swoim kolegą Roscoe Kearnsem, zapoznali się niedawno w podobnych okolicznościach z kratkami więziennemi. James Hall musiał „przesiedzieć“ przez pewien czas w filmie „The Fleet's in“, zaś Clara Bow i Ryszard Arlen zaaresztowani zostali w filmie „Dadies of the Mob“. Rekord pobiła Esther Ralston, która w 3 swoich ostatnich filmach znalazła się w więzieniu.

Clive Brook, Fred Kohler i Evelyn Brent niejednokrotnie mieli również przyjemność zapoznać się z więzieniem.

Gary Cooper „przymknięty“ został za kradzież, i wreszcie nawet Emil Jannings został zaliczony w poczet mieszkańców „rządowego hotelu“. Przestępstwo jego należało raczej do serji „niewinnych“ w swoim ostatnim filmie p. t. „Za grzechy ojców“, reżyserowanym przez Ludwika Bergera, został on bowiem zaaresztowany za szmugiel alkoholu osadzony pod kluczem.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Wtorek „Hanusia“ Hauptmana w tłomaczeniu Marji Konopnickiej. Prześliczna poetycka opowieść o dziewczęciu, poniewieranem przez życie, którego jedyną jasną stroną, to słoneczne wspomnienie o zmarłej matce. Prosta kanwa tej powieści daje olbrzymie pole do popisu grającym aktorom, a przedewszystkiem reżyserowi. Na scenie naszej wyposażono sztukę w pierwszorzędną obsadę i oprawę dekoracyjną. Reżyser sztuki p. K. Opaliński uwypuklił odpowiednie sceny efektami świetlnemi, dając jak najwięcej pozorów marzenia sennego, jak zresztą sam autor nazwał swój utwór. Całość ilustrowana jest muzyką, którą dobrał kapelmistrz kpt. Dulin. „Hanusia“ zasługuje na to, żeby ją ujrzały jak najszersze warstwy naszej publiczności i dlatego dyrekcja teatru obniżyła ceny miejsc do minimum, umożliwiając w ten sposób każdemu nabycie biletu. Początek o godzinie 7,30 wieczorem.

„Królowa kinematografu“ w środę, dnia 7 bm. Operetka ta dzięki znakomitej grze zespołu zdobyła ogromne powodzenie. Palma pierwszeństwa należy się bezwarunkowo primadonnie p. Meli Grabowskiej i reżyserowi sztuki p. M. Dowmuntowi, którzy zbierają huragany oklasków. Duet „Ach Amalio“ i „Dziewczęta słodkie stworzenia“ to szlagiery muzyczne, które się już dzisiaj powszechnie przyjęły i zdobyły popularność. Dyryguje kapelmistrz Wiktor Sirota.

„Znak na drzwiach“, taki tytuł nosi sztuka głośnego amerykańskiego autora, której premjera odbędzie się w połowie tygodnia. Sztukę reżyseruje p. Winkler.

Ostatnie przedstawienie „Simony“ w piątek 9 bm. Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

Bilety na wszystkie powyższe przedstawienia sprzedaje kasa dzienna teatru w firmie „Luxus“ Plac 23-go Stycznia, tel. 830.

KINO „APOLLO“

demonstruje w dalszym ciągu pierwszy wielki 12-to aktowy film angielskiej wytwórni British International Pictures p. t.: **„Brudne Pieniądze“** (Song, dziewczę wschodu), reżyserji Ryszarda Eichberga. W rolach głównych Anna May Wong, Henryk George, A. v. Schlettow.

Toruń.

KINO „CORSO“.

Wielki, sensacyjny program w 2-ch serjach razem. Epopeja północy na ekranie według głośnej powieści Jack Londona p. t. „Ślad na śnieżnej pustyni“, 16 aktów. W rolach głównych Bruce Gordon i Ruth Roland.

Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza
w Grudziądzu
Tel. 390 Plac 23-go Stycznia 21 Tel. 390
przyjmuje wkłady oszczędnościowe w każdej sumie i płaci
dziewięć procent (od sta) rocznie.
Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza jest
największą spółdzielnią oszczędnościową na Pomorzu.
Gwarancja Kasy wynosi dwa i pół miljona złotych.
Kasa udziela swoim wkładcom pożyczek na wszelkiego rodzaju potrzeby gospodarcze, a przedewszystkiem na kupno ziemi, kupno lub budowę domku i t. p. na tych samych warunkach jak dla członków.
Oszczędności składać można w Kasie codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór.
Grudziądz, dnia 31 października 1928 r.

Ogłoszenie.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń ogłasza na dzień 13-go listopada 1928 r. o godzinie 11-ej i 14 listopada 1928 r. o godz. 10-ej w miejscowości Leśniewo w lokalu (oberża) p. Kanieckiego ustny przetarg publiczny dla osób i instytucyj cywilnych na drewno użytkowe i opałowe z lasu wojskowego Leśniewo. —

Warunki przetargu i ceny ogłoszone będą na miejscu przed przetargiem.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

8 Okręgowe Szefostwo Budownictwa Toruń.

Ldz. 11194/28 Adm.

Wróciłem.

Dr. Jan Zambrzycki

Specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

Zakład rentgenowski
Diatermja.

Grudziądz, Ogrodowa 35.

Polacy!

W dniu uroczystości 10-ciolecia okna każdego domu wylepione powinny być ulotkami — —

„Niech żyje Polska“

z białym orłem na tle amarantowem
w cenie po 20 groszy.

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego Grudziądz-Tuszewo i w Ekspozyturze Księgarni, Grudziądz, ulica Wybickiego nr. 9.

Na prowincję uskuteczniamy wysyłkę za zaliczeniem. :: ::

RESTAURACJA ARENDT
UL. LIPOWA 19
W poniedziałek, dnia 5 b.m.

KISZKI
nogi wieprzowe
i **FLAKI**

na które przyjaciół i sympatyków najuprzejmiej zaprasza (4429

Gospodarz.

Z upoważnienia Komitetu Obchodu Uroczyst. 10-cio lecia w Grudziądzu

polecamy śliczne kolorowe

NALEPKI

dekoracyjne na okna w dniu uroczystości 11. 11. br.

Cena 20 gr. sztuka

Odsprzedającym rabat

Księgarnia Nakładowa i Wysyłkowa Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.

Ogłaszajcie w „Gońcu Nadwiślańskim“.

Restauracja pod „Winną Altaną“, Lipowa 35
A. Kopczyński.

Wtorek, dnia 6 bm. urządzam

jedzenie kiszek własnego wyrobu oraz flaków i nóg wieprzowych

na które Szan. Gości najuprzejmiej zapraszam

Borlik.

Najbogatszy wybór!

Pierwszorzędne Pianina

w każdej cenie

poleca największa **fabryka pianin**

B. SOMMERFELD

Telefon 229 Filja Grudziądz ul. Groblowa 4

Roczna produkcja 1500 pianin.

Wybór dobrych instrumentów wyrobu zagranicznego.
Dogodne warunki spłaty. Długoletnia gwarancja.
Solidna fachowa obsługa. — Założ. w roku 1905.

Świetne wyniki

leczenia przepukliny
sposobem bezoperacyjnym

zostały poświadczeniami pacjentów zatwierdzone. Setki notarjalnie poświadczonych uznań, nadesłanych nam przez naszych uleczonych pacjentów są do dyspozycji zainteresowanych, z których kilka poniżej podajemy. (Upr. o dołącz. podw. portorjum.)

„Oświadczam niniejszem, że metodą Pańską zostałem z mych długoletn. cierpień przepuklinowych zupełnie wyleczonym i nie odczuwam teraz najmniejszych boleści przy załatwianiu wszelk. pracy, a nawet i przy dalszych wędrówkach, wynosz. nieraz ponad 30 klm., pomimo, że liczę lat zgórą 73.

Aug. Mickleit, Ostruda (Pr. Wsch). 10. 9. 28.“

„Mniejwięcej 2 lata cierpiałem na przepuklinę lewego jądra, które osiągło wielkość gęsiego jaja. Wszelkie zabiegi lekarskie, by cierpieniom mym ulżyć, pozostały bez skutku. Instytutowi **„Hermes“** jednakowoż udało się po jednorazowem leczeniu od tych cierpień mnie uwolnić. Oświadcz. pozat., iż leczenie dokonanem zostało przed rokiem i to w 61-ym roku życia mego. Ilonowski, naucz.em., Sztum. 25-2.28.

Aprobow. przez nas lekarz zaufania przyjmuje: w GDAŃSKU w hotelu Centralnym, Pfefferstadt 79 we wtorek, dnia 6 listopada po południ. od godz. 5½ do 7½ — w środę, dn. 7 listopada przed poł. od godz. 9 do 1 i po południu od godz 3 do 7-ej, w KWIDZYNIE w hotelu Heznera w czwartek, dn. 8 listopada po południu od godz. 3 do 7-ej.

„HERMES“, inst. lekarsko-ortoped. leczenia przepukliny T. z o. o. w Hamburgu, Espalanda 6. (Lek. ord. Dr. H. L. Meyer). Najw. i najst. lek. inst. tego rodz.

Najskuteczniejsze są ogłoszenia w „GOŃCU NADWIŚLAŃSKIM“.

„Goniec“ czytany jest wszędzie!

Przy tapetowaniu mieszkań

przy ozdabianiu szkół, świetlic i sal wykładowych nie zapomnijcie obejrzeć pięknej koleckcji — —

Fryzów ludowych

przedstawiających charakterystyczne właściwości ludu polskiego z całej Polski. Wspaniała i efektowna dekoracja ścian.

Do nabycia:

w Księgarni Wiktora Kulerskiego ulica Wybickiego 9. Telefon 147.

Sprzedaże

Dom

2 piętrowy w dobrym punkcie miasta z zaprowadzonym od wielu lat składem, sprzedam za cenę zł. 32000. Opróżnienie całego domu nastąpuje natychmiast przy sprzedaży. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3012a.

Motocykl

i urządzenie do niklowania na sprzedaż. *Dąbrowski, Toruń,* Mickiewicza 83.

Motocykl

B.S.A. z przyczepką na biegu zaraz do sprzedania. Wiadomość w kwatermistrzostwie baonu balonowego w Toruniu.

Na sprzedaż

pies „Bernardyn“, 1 roczny, Sienkiewicza 39, I p. (4395

Cebuli

100 ctr., trwałej do przechowania przez zimę sprzeda (4442 St. Lachowski, Rozgarty, pocz. Mniszek pow. Chełmno.

Mieszkania

Nauczycielka

poszukuje umeblow. pokoju z utrzyman. (ewent z pianinem.) Oferty do Adminis r. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4445.

Po całkowitem odnowieniu lokalu i zaprowadzeniu radja urządzam **we wtorek, dnia 6 listopada br.**

jedzenie kiszek z kapustą własnego wyrobu i nóg wieprzowych

na które Szan. Klientelę, sympatyków i gości uprzejmie zapraszam

Teodor Topol

restauracja, Radzyńska 22.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

CHCESZ POZNAĆ?

okres napoleoński i wysiłki naszych rodaków w celu odzyskania niepodległości, przeczytaj

powieści historyczne Wacława Gąsiorowskiego

które tworzą trylogię napoleońską

Huragan w 3-ch tomach, zł. 18.—
Rok 1809 w 2-ch tomach zł. 10,—
Szwoleżerowie Gwardji zł. 7,—

przesyłka polecona od każdej powieści 1.— zł.

Do nabycia:

w Zakładach Graficznych WIKTORA KULERSKIEGO (Gazeta Grudziądzka) Grudziądz-Tuszewo.

Mieszkanie

1 pokojowe zaraz do wynajęcia. Czynsz za rok 250 zł. (4450 Gwiazdowski, Grudziądz, Mickiewicza nr. 33.

Dobrze

umebl. pokój front z utrzymaniem od zaraz do wynajęcia 3 Maja 39/40, III p. r.

2 umeblowane

pokoje od 15. 11. do wynajęcia Mickiewicza 21, II p. pr.

1-2 pok. umebl. mieszkanie

z używaniem kuchni poszuk. bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia przyjm. **Fa. Patermann** ulica Mickiewicza 2

Poszuk. posady

Kowal

poszukuje pracy Sandobry, Lisie Kąty, poczta Owczarki.

Piekarz

czeladnik szuka zajęcia Sandobry. Lisie Kąty, pocz. Owczarki

Wolne posady

Poszukuję

nauczyciela dla ucznia z I klasy gimnazjum przyrodniczego z równoczesnem nauczaniem języka francuskiego. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4446.

Pomocnika

na duże sztuki poszukuje *Wacław Pańka*, m. krawiecki, Chełmińska 30. (4423

Uczeń

malarski od zaraz potrzebny Gadziewski, Szkolna 1. (4440

Uczni

stolarskich przyjmuje Zakład Stolarski, Spichrzowa 22. (4384

Dziewczynka

lub starsza kobieta do dzieci potrzebna Groblowa 18, I p. pr.

Praczka

poszukiwana (4448 Rzezalniana 2, I p. l.

Służąca

do prania potrzebna Lipowa 68. I p. l.

Dziewczyna

do pracy domowej potrzebna zaraz. Grudziądz, ul. Mickiewicza 17, parter. (4406

Potrzebna zaraz

służąca

do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia M-Tarpno, Grudziądzka 46. (4428

Dzierżawy

Skład

przy ruchliwej ulicy do odstąpienia. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 4424.

Zguby

Zgubione

zaświadczenie mobilizacji, wystawione przez 63 p. p. na nazwisko Bolesław Zieliński, unieważniam.

Unieważniam

zagubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz. Józef Makowski, *Łasin*, pow. Grudziądz. (4379

Praktyczny kurs gospod. domowego

3 i 5 miesięczny rozpocznie się 9 listopada br. w Szkole Gospodarczej w Grudziądzu.

Zapisy w kancelarji szkolnej ul. Trynkowa nr. 19 II p. w godz. od 10—1 popołudniu.

Przy szkole **internat.**

Zgubiono

książkę wojskową na nazwisko *Schröder Bronisław, Wiewiórki*, unieważniam. (4389

Zgubiono

książkę wojskową na nazwisko *Jan Topolewski* unieważniam.

Zgubiono

portfel, książeczkę wojskową i papiery ubezpieczenia od ognia. Powyżej wymienione unieważn. Wiśniewski Bronisł.

Kupna

Domek

z ogródkiem i 1—2 mórg roli, najchętniej przy mieście, jednak nie koniecznie kupię. Pośrednictwo za wynagrodzeniem. Łask. zgłoszenia upr. do administracji „Gońca“ pod nr. 5416.

Dobrą, zdrową

słomę

żytnią

do krajania sieczki kupuje

Browar Kontersztyn TOW. AKC. Grudziądz.

Różne

Bieliznę

damską, męską, dziecięcą, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca *skład galanterji i zabawek, Plac 23 Stycznia nr. 22.*

Dziecko

2½ rok. dziewczynkę, oddam za własną. Adres wskaże Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4438.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (3030

KINO ORZEŁ

Wybickiego 19. -:- Tel. 700

Wielka sensacja świata! Wielka sensacja świata!

Spowiedź szesnastoletniej

Wielki dramat obyczajowy, osnuty na tle głośnego procesu berlińskiego **Kranza i Hildy Scheller** który toczył się niedawno przed trybunałem w Berlinie.

Uwaga! Wobec przewidywanego natłoku uprasz. się o liczne przybycie na pierwszy seans o **6.30.**

Początek seansów:

W dni powszednie o godzinie 6.30 i 8.30

w niedzielę o godz. 3.30.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nacz. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny *L. Dolliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rękopisów nie zastrzeżonych redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.